

STOLICA

00-590 WARSZAWA
 ul. Marszałkowska Nr 8

wydanie

5 - 3 - 11 - 80

Nr z dn.



Tancerka – Regina Pobiarżyn w numerze „Paryż”



Lidia Korsakówna i Zdzisław Topolski

VILLAS, TO JEST TO

ZDJĘCIA: JACEK SIELSKI

„Villas, to jest to” – tak napisał o naszej Violetcie Lech Terpiłowski i my podpisujemy się pod tym całkowicie. Trzeci bowiem program Teatru „Syrena” (prawie rewia) głównie dzięki owej gwiazdce, żywiołowej, seks-bombowej i music-hallowej o wspaniałym głosie, o jej właściwym sposobie bycia, ubierania się, zgodnym z jej typem i urodą, i scenicznego zachowania, zyskał na barwie, wzbogacił się elementami prawiewielkiej rewii. Inny

typ talentu zaprezentowały nam jak zwykle pełne wdzięku, inteligentnego dowcipu panie Krystyna Sienkiewicz, Lidia Korsakówna, dwie Ewy: Pokas i Szykulska. Radować oczy panów mogło zgrabne i młode ciało baletowe. I choć nie za smacznie wypadły pewne numery, na przykład jeden z tekstów prezentowany nam przez Tadeusza Plucińskiego czy scena roz-bierankowa z anonimowymi paniami kryjącymi się w programie pod imio-

nami: Iris i Marina. Zestaw autorów tekstów – znamienity, aż dziw więc bierze, że tylko niewielka część owych tekstów była na znamienitym poziomie. Dodajmy jeszcze, że reżyseria i choreografia spoczywała w rękach Stefana Wenty, muzyka – Ryszarda Poznakowskiego, dekoracje Marii By-skiniewicz a kostiumy, prawie jak z re-wii – Grażyny Hase.

K.KOL.

Regina Pobiarżyn w napoleońskim stroju

Violetta Villas mistrzowsko interpretuje odwieczne: „Oczy czarne”

